

Wiadomości

Czwartek, 25 maja 2017

125-lecie Szkoły Podstawowej w Raciborsku

O godzinie 12:00 w szkole p. dyrektor Teresa Kowal powitała gości, rodziców, pracowników szkoły i uczniów. Swoją obecnością zaszczytili szkołę m.in.: przedstawiciel Małopolskiego Kuratora Oświaty - starszy wizytator Małgorzata Wesołowska, wicestarosta Łukasz Sadkiewicz, przedstawiciele Wieliczki: burmistrz Artur Kozioł, zastępca burmistrza Rafał Ślęczka, pełnomocnicy, kierownik Wydziału Edukacji Tomasz Machnik. Ponadto przybyli Radni Rady Miejskiej w Wieliczce, Państwo Maria i Janusz Orkiszowie (Maria Orkisz - córka ostatniego właściciela Raciborska hrabiego Krzysztofa Morsztyna), kierownicy jednostek organizacyjnych i wydziałów Urzędu Miasta i Gminy Wieliczka, przedstawiciele Rady sołectkiej, przedstawiciele Ochotniczej Straży Pożarnej w Raciborsku, poprzedni dyrektorzy szkoły w Raciborsku: Maria Cygan i Zdzisław Zawilo, emerytowani nauczyciele i pracownicy szkoły, przedstawiciele Rady Rodziców i mieszkańcy Raciborska.

Uczniowie przygotowani przez p. Annę Gorycką i cały zespół nauczycieli przedstawili część artystyczną, w której znalazły się dawne i dzisiejsze fakty z życia szkoły, tańce, piosenki i prezentacja ciekawostek liczbowych o szkole. Całość zwieńczył, jak przystało na 125 lat, piękny i smaczny tort.

Poniżej opis przebiegu uroczystości przygotowany przez mgr Annę Gorycką.

Patrząc na moich uczniów: bosych, owiniętych w za duże ojcowskie koszule, w postrzępionych słomianych kapeluszach, prawdziwych Antków i tych, co to matka -wdowa uciulawszy 40 gr z namaszczeniem poprowadziła przed oblicze nauczyciela z prośbą o naukę dla syna, pomyślałam, że 125 lat (mgnienie, chwila dla historyka) to jednak prawdziwa epoka dla edukacji.

Mali aktorzy przypomnieli trudne początki elementarnej, ludowej edukacji, tej nakazanej przez Cesarsko Królewską Komisję z siedzibą we Lwowie, której celem, wskazanym przez

Najjaśniejszego Pana Cesarza Franciszka Józefa było szerzenie oświaty wśród dzieci włościańskich w Galicji. Szkoła w Raciborsku liczyła wtedy (1892r.) trzydzieścioro dzieci, jeden nauczyciel prowadził tę niezbyt chętną wiejską gromadkę w nieznany im i tajemniczy świat liter i cyfr. Szkołę traktowano jako dopust boży, bo w małych, ubogich rodzinnych gospodarstwach zawsze brakowało rąk do pracy, każda z czterech pór roku była wyzwaniem logistycznym dla ciężko pracujących chłopów, a tu zdrowy 10-latek zamiast uganiać się za krową „mitrężył” czas „wałkoniąc się” w szkole. W naszej inscenizacji zdezelowana, czarna tablica, po której ślizga się kreda, stara wysłużona ławka, ta w której blat, siedzisko i oparcie stanowią jedność. Ławka standardowa, jednaka dla wszystkich, nie dbająca o wzrost i wygodę ucznia. I dyscyplinka - różga, kijek budzący u współczesnych 11-latków spore zainteresowanie i szacunek. Pewno tak wyposażoną izbę szkolną zafundował swoim współziomkom hrabia Marian Dydyński - właściciel dóbr dworskich w Raciborsku. Prywatnie skromny, prawy człowiek, poseł na Sejm Galicyjski, filantrop i oświecony krzewiciel nauki elementarnej tam, gdzie niewątpliwie była najpotrzebniejsza.

Moi aktorzy celowo i z premedytacją pokazują dwa oblicza szkoły: ten wtedy i ten dzisiaj. Rozbrykana gromadka wpada na scenę. Żartuje z lekcji, z nauczycieli z siebie samych. (125 lat upoważnia do żartów). Muzyka, piosenka, skecze, młodość, radość, kreatywność pomysłowość. Nasza jubilatka dziś to nie jedna izba lekcyjna, to blisko 1400m². Estetyczne sale lekcyjne, czarne tablice to rekwizyty, dziś w klasach panoszą się tablice białe, interaktywne, biblioteka, sala komputerowa, plac zabaw dla najmłodszych, sala gimnastyczna szatnie i sanitariaty. Nasza jubilatka to przede wszystkim ONI. 113 potworów, jak czasami mówimy o nich żartem. Fajne dzieciaki, inne, nic a nic nie podobne do wylęknionych Antków. Wygadane, czytane, laureaci konkursów matematycznych, językowych, zawodów sportowych, przeglądów teatralnych, przeglądów zespołów regionalnych. Tańczą grają na instrumentach, śpiewają realizują się na różnych polach. Uczą się. To oni, a wcześniej ich starsi koledzy uzyskiwali imponujące wyniki w sprawdzianie po klasie 6. A MY, 12 nieustraszonych + przywódca (dyr. Teresa Kowal) specjaliści w swoich dziedzinach (wszystkie szkoły takich mają). Zgrany, sprawny i skuteczny zespół(szczególnie, gdy postawić przed nim wyzwanie) - to właśnie tę cechę jako mocną stronę szkoły podkreślał ewaluacyjny raport kuratorski.

125 lat. Daleką i krętą drogę pokonała w tym czasie Szkoła Podstawowa im Marii Konopnickiej w Raciborsku i bardzo różni się od swojej prababki, choć pewne rzeczy pozostały constans, niezmiennie jak amen w pacierzu. ON -nauczyciel i ONO - dziecko, uczeń mały człowiek i ich wspólna droga pod górę, bo wiedza i umiejętności tak wtedy , jak i dziś nie przychodzą bez wysiłku.